

## Garść zapisków z Bolestraszcyc.

### Dusza.

Szła Chudoska do cerkwi a jeszcze było zawczasu i wstała do nas i mówiła mamie, co to takiego jest, że przychodzą dusze z tamtego świata? A mama mówi: »A któż był?« — A oni mówią: »Moja córka« — A mama pytają: »A czego przyszła?« — Przyszła mi się pytać, czego ja płaczę za nią, że przez to ma pełno wody w grobie. Ja mówię do niej: »którędyś ty przyszła, skorom zamknęła dom?«. — Ona mówi: »Poszłam do stodoły, stanęłam se na skrzynkę od sieczki, stamtąd wlałam na górę, z góry po żarnówce zlazłam do sieni i weszłam do izby«. — Przyszła do mnie do łóżka, pomacała po głowie jedną z dziewcząt, co przy mnie śpi, a ta zaraz przez sen mówi: »Bardzo mi gorąco«. — A nieboszczka mówi: »Cicho, mammo, cicho, bo to ja przyszła«. Pożegnała mnie, w rękę pocałowała i poszła. Wyprowadziłam ją z izby do sieni; w sieni chciałam jej otworzyć drzwi, ale szczyzła i już jej nie zobaczyłam.

*Opow. Różia Ziuberówna.*

### Nieboszczka ożyła.

Jedna kobieta bardzo słabowała, leżała długo w łóżku a potem umarła i zostawiła małe dziecko od piersi. Zaraz pierwszej nocy po pogrzebie przyszła do domu i nakarmiła dziecko i tak chodziła coś przez czternaście nocy. Wtedy jej mąż poszedł do księdza, opowiedział, co się działo i radził się, co ma robić. Ksiądz mówi: »Trzeba, żeby były dwa chłopcy w domu i zaświecić świecę i postawić ją koło łóżka, koło siebie. Jeden niech leży w łóżku, a drugi niech siedzi przy świecy. Jak nieboszczka przyjdzie, to niech ją jeden chłop chwyci za prawe ramię«. Jak ksiądz kazał, tak zrobili. W nocy nieboszczka weszła, ale skoro zobaczyła światło, chciała uciekać. Wtedy ją chłop przytrzymał za ramię i nie puścił aż do rana, chociaż wołała: »Puście mnie, ja jeszcze tylko przez dwanaście dni będę przychodziła!« Rano przyszedł ksiądz i wypowiadał ją a nieboszczka wtedy rozebrała się z tego wszystkiego, w co ją ubrali do trumny i żyła jeszcze potem przez dwanaście lat.

*Opow. Różia Ziuberówna.*

### Błąd.

Siedziałam se na podwórzu, a mama siedzieli obok i zdrzymnęły się. Ja pozieram, a tu coś leci bez błonia, jakby latar-

nia, jakby światło leciało, jakby siutrówka (pociąg ciężarowy wozący szuter, przyp. aut). Zbudziłam mamę i pytam się, co to jest? A mama mi powiedzieli, że to błąd (błędny ognik, przyp. aut).

*Opow. Różia Ziuberówna.*

## Pieśni.

### A. Weselne.

Gdy wraca orszak weselny z kościoła, śpiewają:

1. Cztery konie w stajni, cztery za stajenką,  
Cztery pojechały już z ładną panienką.
2. Ciesz się, ciesz się, moje przyjaciele,  
Że ja zostawiłam wianeczek w kościele.  
Ciesz się, ciesz się moja rodzinieńka,  
Że ja donosiła do czasu wianenka.

Przy rozplecinach panny młodej śpiewają:  
Szczęśliwa godzineńka na świecie,  
Ach, któż moje złote włosy rozplecie?  
Prosiłabym ojca, matki, nie zechcą,  
Bo mają ciężkie żale na sercu.

Gdy panna młoda opuszcza dom rodzicielski, śpiewają:  
Siadaj, siadaj (na wóz, przyp. aut.) ukochanie moje,  
Już ci nie pomoże żałowanie twoje,  
Cztery konie stoją w wozie,  
Już ci twój płacz nie pomoże.  
Jeszcze ja nie będę z wami siadała,  
Jeszczem mojej matce nie dziękowała;  
Dziękuję wam, moja matko,  
Żem u was wyrosła gładko  
Już więcej nie będę.  
Siadaj, siadaj ukochanie moje, i t. d. jak wyżej  
Jeszcze ja nie będę z wami siadała,  
Jeszczem swemu ojcu nie dziękowała:  
Dziękuję wam, drogi ojcze,  
Żem chodziła u was w złocie,  
Już więcej nie będę.  
Siadaj siadaj ukochanie moje i t. d. jak wyżej  
Jeszcze ja nie będę z wami siadała.  
Jeszczem mojej siostrze nie dziękowała: